

Z życia Poznańskiego Koła PTZ

Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego od kilku lat realizuje kursy, mające na celu podniesienie kwalifikacji członków Koła w zakresie tych umiejętności hodowlanych, które nie są przewidziane w kursie podstawowym zootechniki na naszych uniwersytetach kształcących w ramach kierunku hodowla zwierząt.

W roku 2015 zorganizowaliśmy kurs dla inseminatorów, który – po zdaniu egzaminów – zakończył się uzyskaniem certyfikatu inseminatora przez 18 osób. Kurs realizowany był przez uprawnione osoby, tj. prof. dr. hab. Jędrzeja Jaśkowskiego i dr. wet. Krzysztofa Urbaniaka.

W roku 2016 mgr inż. Anna Siekierska z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka (PFH-BiPM) wygłosiła wykład o historii, celach i organizacji wystaw hodowlanych. Ta część wykładowa była zajęciami obowiązkowymi dla grupy osób chcących uczestniczyć w drugim etapie szkolenia, który odbył się w roku 2017 i był praktycznym kursem dotyczącym przygotowywania zwierząt do wystaw hodowlanych. Zajęcia praktyczne prowadziła mgr inż. Emilia Zawadzka, która kilka dni później prezentowała te zwierzęta na Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Sielinku. Trzecim etapem tego złożonego kursu był udział w całodniowej ocenie zwierząt na ringu w Sielinku. Na tym ringu, po wręczeniu pucharów najlepszym hodowcom, wręczono też dyplomy ukończenia kursu 12 członkom PTZ.

W roku 2018, w ramach XIV Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego, zorganizowano jeden dzień szkoleniowy dotyczący postępowania podczas korekcji racic krów. Liczba uczestników w tych warsztatach przekroczyła najśmielsze oczekiwania organizatorów, sięgając blisko 100 osób.

W roku bieżącym postanowiliśmy kontynuować cykl szkoleń praktycznych. W dniach 15. oraz 17. i 18. maja 2019 roku, w czasie Narodowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu, zorganizowaliśmy kurs pt. „Sędziowanie na wystawach hodowlanych bydła mlecznego”. Realizacja kursu była możliwa dzięki uprzejmości władz PFHBiPM. W pierwszym dniu sędzia międzynarodowy Roman Januszewski przeprowadził szkolenie teoretyczne na terenie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wykładowca omówił zasady pracy sędziego, pokazując praktyczne elementy oceny mające wpływ na ostateczne uszeregowanie zwierząt na ringu. W drugim dniu uczestnicy kursu cały dzień obserwowali pracę sędziego głównego na Wystawie, starając się wykorzystać praktyczne elementy oceny poznane na wcześniejszych zajęciach teoretycznych, a trzeciego dnia uczestniczyli w specjalnym kursie prowadzonym przez sędziego głównego. Sędzia dokładnie omówił i zaprezentował na zwierzętach te elementy, które zadecydowały o końcowej ocenie. Po tym ponad 2-godzinym szkoleniu, w czasie którego uczestnicy zadawali prowadzącemu wiele pytań, przystąpiono do praktycznej oceny na sta-



Fot. Zdobywczyni certyfikatu mgr inż. Marzena Michalak (fot. Z. Sobek)

nowiskach zwierząt, w małych 3-5-osobowych grupach. Certyfikaty potwierdzające odbycie całego cyklu szkoleniowego otrzymało 15 członków PTZ i byli to nie tylko studenci (fot.).

Na łamach „Przeglądu Hodowlanego” poruszaliśmy już problem małej aktywności Towarzystwa w zakresie kontaktów między poszczególnymi członkami PTZ i w zakresie organizowania zebrań referatowych. W dobie Internetu jest to po części zrozumiałe. Jednak trudno jest zrozumieć, dlaczego tak niewielu pracowników naukowych, zwłaszcza z hodowli szczegółowych, uczestniczy w wystawach hodowlanych, zarówno tych regionalnych, jak i krajowych. Wiadomo, że to się nie przekłada na te „zakłute punkty”, ale czy punkty są najważniejsze? Czy nie powinniśmy kłaść większego nacisku na szkolenie w zakresie „praktycznej hodowli”, żebyśmy wiedzieli, co z naszej działalności naukowej znajduje zastosowanie, a czego brakuje hodowcom i tam szukać tematów do pisania kolejnych wniosków grantowych? A w końcu w takie miejsca powinniśmy przyciągać swoich studentów, bo nie wszystko jesteśmy w stanie pokazać w murach uczelni i na prezentacjach w PowerPoint.

Ta szaleńcza gonitwa za punktami ogranicza nasze pole widzenia, pędzimy za nimi jak koń z kłapkami na oczach. A przecież są jeszcze tak zwane środki na dydaktykę i z nich warto skorzystać nie tylko dla samokształcenia się, ale również lepszego kształcenia naszych podopiecznych. Chyba warto patrzeć w przyszłość zgodnie ze starą łacińską maksymą: *quidquid agis, prudenter agas et respice finem*.

Zbigniew Sobek, Marzena Michalak